

PRZEKŁADY – ARCHIWALIA

Colloquia Litteraria
UKSW
1/2017

KORESPONDENCJA SERDECZNA. STANISŁAW PIGOŃ – JULIUSZ WIKTOR GOMULICKI

Podał do druku Roman Nowoszewski
(cz. II)

Korespondencja prof. Stanisława Pigońa i Juliusza Wiktora Gomulickiego (dalej: JWG) obejmuje lata 1944–1968, a zawiera nie tylko listy i pocztówki, ale również, włączone do zespołu za sugestią JWG, dedykacje na książkach i telegramy, w tym także ostatni, wysłany po śmierci Profesora do jego żony Heleny Pigoń. Zespół liczy 58 jednostek, cztery najwcześniejsze listy (1–4) ukazały się na łamach „CL” (2007, nr 1/2). W niniejszym, drugim fragmencie korespondencji, kontynuujemy numerację listów.

5. Stanisław Pigoń do JWG¹

Kraków, 8 III [19]49
Garbarska 7a

W. Szan[owny] Panie

Niestety, nic nie umiem powiedzieć w sprawie interesujących Pana portretów Mickiewicza przez Norwida; nie zetknąłem się z nimi nawet pośrednio. Ów pod nr. 7 (po Herweghu)² wydaje mi się mitem lub... mistyfikacją. Mógłby o nim powiedzieć coś p. Sienkiewicz. W r. 1938 bawiąc w Paryżu, widziałem go, przygotowującego w Bibliotece Polskiej wystawę Norwidowską. Pokazywał mi sporo falsyfikatów, podrabianych przez różnych filutów paryskich dla p. Krakowskiego³, który wszystko brał za dobrą monetę (w oboim znaczeniu). Ale portretu Mickiewicza chyba mi wtedy nie pokazywał.

Poszukiwaczowi norwidianów opowiem jedną – legendę czy nie legendę. Na kilka dobrych lat przed wojną opowiadał mi w Krakowie nieżyjący już dzisiaj Michał Janik⁴ (autor dzieła o *Polakach na Syberii*

i in.), że ma dostęp do zbioru znaczniejszej ilości wierszy i listów Norwida, ale ani sam z tego nie skorzysta, ani nikomu miejsca nie zdradzi, a właściciela nakłania, by to wszystko zamknął na trzy spusty. Norwid bowiem – jego (Janika) zdaniem – to przykładowy okaz grafomana, a rozgłos, jaki koło niego się utworzył, jest zjawiskiem patologicznym. On (Janik) nie może do tego wybożenia bałwochwalczego przykładać ręki, przeciwnie – robi, co może, by mu przeciwdziałać.

Janik był już wtedy w stanie podrażnienia i rozgoryczenia nieco paranormalnego; nie jest wyłączone, że historię z tym znaleziskiem całą zmyślił. Ale lichy go tam wie. W każdym razie nie natrafiłem na ślad, żeby komu więcej powiedział o tej sprawie niż mnie. Po jego śmierci zaś nie ma już kogo pytać.

Pańskich zapowiedzianych publikacji wyglądam niecierpliwie.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania i serdeczne pozdrowienia.

St. Pigoń

¹ Odpowiedź na ten list (niedochowaną) wraz z egzemplarzem *Dwóch aureoli* zawiózł Pigońowi Piotr Grzegorzczak (zob. List 6).

² Marceł Herwegh (1858 – ok. 1937), najmłodszy syn Georga i Emmy Herweghów. Wspomniany rysunek był jednak autentyczny i Gomulicki przekazał jego fotografię na wystawę w 1948 roku.

³ Do wystawy tej, przygotowywanej ze zbioru norwidianów Edwarda Krakowskiego (1892–1967), nie doszło po tym, jak kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie Jerzy Sienkiewicz (1897–1980) stwierdził, że jedynie cztery spośród 474 proponowanych pozycji to oryginalne prace Norwida. Gomulicki potwierdził tę ekspertyzę (zob. Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W. Gomulicki, t. I–IX, Warszawa 1971–1976, t. XI, s. 227, dalej: PWSz, liczba rzymska oznacza numer tomu, arabska – strony; por. Aleksandra Melbechowska-Luty, *Sztukmistrz. Twórczość artystyczna i myśl o sztuce Cypriana Norwida*, Warszawa 2001, s. 325–328).

⁴ Michał Janik (1874–1948), historyk literatury, pedagog. Gomulicki wspominał go za Pigońem w opracowanych przez siebie *Okruchach poetyckich i dramatycznych* Norwida (Warszawa 1956, s. 22), przytaczając fragment powyższego listu, później jednak ustalił, że Janik opowiadał o licznych listach Norwida znajdujących się w Bibliotece Czartoryskich wśród korespondencji Bronisława Zaleskiego, byłego sybiraka, interesującego Janika jako autora monografii *Dzieje Polaków na Syberii* (Kraków 1928). Pigoń nb. wykorzystał tę korespondencję i opublikował listy Norwida.

6. Stanisław Pigoń do JWG

Kraków, 20 V [19]50
Garbarska 7a

W. Szanowny Panie

Jakżeż mile uhonorowanym się uczułem, kiedy zacny p. Piotr G[rzegorzcyk]¹ wręczył mi egzemplarz t. I „Norwidianów” z zaszczytnym dla mnie nadrukiem na karcie przedostatniej². Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze dzięki.

Tomik oczywiście pochłonąłem tegoż jeszcze wieczoru z rozkoszą spowodowaną zarówno tekstem Poety, jak i pietystyczną jego oprawą krytyczną przez Wydawcę. Ozdobi on moją skromną półkę.

Z zaznaczenia „t. I” wnoszę, że będą i następne: z poezją, prozą artystyczną, zapewne i z listami. W tej dziedzinie zbierałem i ja drobiazgi nieliczne, ale mniejszej wagi. Gdyby doszło do druku suplementu do t. VIII i IX³, służyłbym nimi chętnie. Czy nie ma widoków, żeby wyszły tomy z utworami poetyckimi?⁴

Raz jeszcze pragnę jak najgoręcej podziękować za łaskawą pamięć i za prześlizny upominek. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

St. Pigoń

¹ Piotr Grzegorzcyk (1894–1968), bibliograf i biograf, który był nie tylko łącznikiem i pośrednikiem pomiędzy obydwojema korespondentami, lecz również obustronnym ich informatorem. Odpowiedź Gomulickiego na ten list niedochowana.

² Cyprian Norwid, *Dwie aureole*, wyd. i oprac. Juliusz W. Gomulicki, Warszawa 1949 (w serii: „Norwidiana”, pod red. Juliusza W. Gomulickiego, t. I). Na s. 70 informacja: „Wytłoczono sto egzemplarzy sprzedażnych (liczbowanych 1–100) oraz sto pięćdziesiąt egz. niesprzedażnych (liczbowanych 101–250), na papierze fińskim, formatu 61 x 86 – 80 g”. Pigoń otrzymał egzemplarz z niskim numerem i odręczną dedykacją Gomulickiego.

³ Chodzi o *Wszystkie pisma Cypriana Norwida po dziś w całości lub fragmentach odszukane*, w edycji Zenona Przesmyckiego, których tomy VIII i IX (Warszawa 1937) obejmowały listy.

⁴ Nie wyszły ani w ramach serii „Norwidiana”, ani w ramach *Dzieł zebranych* (zob. List 1, „Colloquia Litteraria” 2007, nr 2/3), wstrzymanych przez wydawnictwo w związku z przygotowaniem przez Gomulickiego *Pism wybranych* (1968), a później *Pism wszystkich* Norwida (1971, 1973, 1976).

7. Stanisław Pigoń do JWG

Kraków, 22 IX [19]52

Al. Słowackiego 52

W. Szanowny Panie

Będę w Warszawie w d. 26 i 27 IX, z tego 26 na pewno będzie zagwoźdżony przed i po południu. Może więc zejść się w sprawie Norwida d. 27 IX wieczorem*¹ Nie wiem, gdzie będę mieszkał, ale na obradach (Komitetu Redakcyjnego Mickiewicza)² będę w Ministerstwie Kultury i Sztuki przy Krakowskim Przedmieściu, tam by mię telefonicznie można dostać.

Łączę wyrazy szacunku.

St. Pigoń

* Pan zapewne wyjeżdża na niedzielę, ale może byśmy się mogli zejść przed wyjazdem.

¹ Nie wiadomo, czy doszło do „zejścia się w sprawie Norwida”, które miało dotyczyć komitetu organizacyjnego powołanego przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego do pracy nad zbiorową edycją pism Norwida. Zaproszony do tego komitetu Gomulicki wziął udział tylko w jego pierwszym spotkaniu, po którym jednak zrezygnował z udziału, „nie rokując lubelskiemu przedsięwzięciu edytorskiemu większego powodzenia” (Juliusz W. Gomulicki, *Przedmowa*, w: Cyprian Norwid, *Dzieła zebrane*, oprac. Juliusz W. Gomulicki, t. I: *Wiersze. Tekst*, Warszawa 1966, s. LXVI). Wy tłumaczył też Pigońowi („już później w Krakowie”) powody, które go do tego skłoniły. Brak odpowiedzi Gomulickiego na ten list.

² W latach 1945–1955 Pigoń był członkiem Komitetu Redakcyjnego Wydania Narodowego *Dzieł* Adama Mickiewicza, opracowując dla tej edycji utwory dramatyczne i listy (t. III, XIV–XVI, ten ostatni we współpracy z Leonem Płoszewskim).

8. Stanisław Pigoń do Juliusza Wiktora Gomulickiego¹

Kraków, 16 XI [19]53

Al. Słowackiego 52

W. Szanowny Panie

Długo nie mogłem zdobyć adresu Pańskiego², odezwanie się ni-niejsze jest więc mocno opóźnione.

Pozwalam sobie przesłać drobne pokłosie listów Norwida; długo leżało w Akademii, nim ogłoszono.

W związku z tym byłbym szczerze zobowiązany za poinformowanie mię, o ile mylne są moje podane tam obliczenia. Jakie ogłoszone listy Norwida uszły mej uwadze? Jakie nieogłoszone ma Pan w posiadaniu czy też w ewidencji i czy Pan zamierza je ogłosić? Chciałbym ogarnąć cały dostępny zapas³.

A dalsza sprawa – to zamierzone wydanie lubelskie. Chodzą wieści, że Pan pesymistycznie (czy i wzdorliwie?) ocenia jego perspektywy, a obawiam się, że zarazem i swój w nim udział. Ile jest w tym prawdy? Bardzo byłbym wdzięczny za wyjaśnienie sprawy. Ja dzielę zdanie, że jakkolwiek będzie, warto i trzeba przecież spróbować. Gdy materiał będzie gotowy, może przecież wstyd nie pozwoli czynnikom nadrzędnym zdusić go i uniemożliwić. Jak wyjdzie samo przygotowanie, mam i ja pewne obawy, ale przy zbiorowej dobrej woli i pomocy można je przecież będzie zharmonizować na wyższym raczej niż na niższym poziomie.

Prawdziwie i głęboko będę zobowiązany za parę słów wiadomości.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania i serdeczne pozdrowienia.

St. Pigoń

¹ Do listu dołączona nadbitka z odręczną dedykacją dla Gomulickiego (zob. List 9, przyp. 1).

² Gomuliccy przeprowadzili się w Warszawie na ul. Jarosława Dąbrowskiego.

³ Zob. odpowiedź Gomulickiego: List 10.

9. Dedykacja Stanisława Pigoń dla JWG¹

W. Szan[owny]

J.W. Gomulicki

zechce przyjąć z wyrazami szacunku

St. Pigoń.

¹ Dedykacja na egzemplarzu nadbitki: Stanisław Pigoń, *Rozproszone listy Cypriana Norwida*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” (1951, druk 1953), t. 52, nr 9, s. 750–754.

10. JWG do Stanisława Pigonia¹

8 stycznia 1956 r.

Warszawa 12, J. Dąbrowskiego 69a m. 9

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

jak najserdeczniej dziękuję za list i za cenny dodatek, który rzeczywiście przyda mi się przy opracowywaniu (w korekcie) komentarza do *Okruchów*. Ogromnie żałuję, że choroba (astma uczuleniowa), która nęka mnie od listopada (jak co roku zresztą o tej porze), nie pozwoliła mi być na Sesji Mickiewiczowskiej² i podziękowania tego złożyć Panu osobiście. Z listem zwlekałem z dnia na dzień, bom chciałem do niego dołączyć jakieś moje nowe pisaniny, mogące zainteresować Pana Profesora, ale i tak nie na wszystko się doczekałem. Chwilowo więc – czym chata bogata:

1) rozprawka Tuwima³ z moimi dodatkami (jest to „jaskółka” wydawnicza, bo w księgarniach książeczka ukaże się pewnie dopiero po piętnastym);

2) ostatni zeszyt „Pamiętnika Teatralnego”⁴ z dwoma norwidianami (za tydzień mam dostać odbitki, które również pozwolę sobie przesłać do Krakowa);

3) stara, ale może Panu nieznana nadbitka z „Kwartalnika Neofilologicznego”⁵, gdzie w dwóch notatkach (o Nervalu i o Baudelairze) są również pewne informacje o Norwidzie;

Dołączam do tego pełny tekst *Hrabiny Palmyry* (która jest przedrukowana w *Okruchach*) oraz fotografie dwóch warszawskich kamienic, w których mieszkał ongiś Norwid w swoich latach młodości⁶.

Same *Okruchy* ukażą się z dużym opóźnieniem, ponieważ przypisy (ok. 12 arkuszy!) złożono przez pomyłkę garmondem i dopiero w ostatnich dniach zdołano tę gafę naprawić. Obejmą one *Palmyrę*, trzy fragmenty *Kleopatry*, których Przesmycki nie zdołał odcyfrować, oraz ponad siedemdziesiąt wierszy – nieznanymi albo też rozproszonymi, a więc w praktyce trudno dostępnymi. Chciałbym dołączyć do nich oczywiście i ów wiersz o „ułanach” wydrukowany przez Pana Profesora w „Archiwum Literackim”⁷. Stąd też ponowna nieśmiałość

prośba: czy można by jeszcze raz nadużyć wielkiej uprzejmości Pana Profesora i otrzymać tekst tego wiersza wraz z kilkoma słowami informacji oraz aktualnymi danymi bibliograficznymi (tytuł artykułu w „Archiwum”, stronica druku)?... Gdyby zaś korekta była już z powrotem we Wrocławiu, czy można by uzyskać pozwolenie Pańskie na bezpośredni list do odpowiedniej redakcji w Zakładzie im. Ossolińskich?...

Razem z odbitkami norwidianów umieszczonych w „Pamiętniku Teatralnym” prześlę Panu dokładny wykaz wierszy umieszczonych w *Okruchach*. A może coś przez gapiostwo przepuściłem?... (Chciałbym zaś, żeby ten tom naprawdę objął pod jedną okładką całą znaną nam dzisiaj „resztę” twórczości poetyckiej Norwida!).

Ostatnie miesiące są zdaje się początkiem nowego renesansu tego wielkiego poety. Zaczęło się w październiku kilku krakowskimi artykułami w „Tygodniku Powszechnym”⁸, znacznie posunęło w grudniu wielkim esejem Jastruna⁹, a jeszcze bardziej popchnie na początku lutego, kiedy ukaże się w sprzedaży nowy wybór Norwidowych poezji, opracowany przez Jastruna (wybór) i przeze mnie (tekst i układ). Wybór ukaże się w dwóch tomikach (razem 360 str., bez komentarza) w tej nowej serii poetyckiej PIW-u¹⁰, w której wydrukowano sonety Petrarki¹¹. Zaraz go oczywiście prześlę Panu Profesorowi do Krakowa.

Później pójdą *Okruchy*, a w przyszłym roku siedmiotomowa seria *Pism wybranych*¹², którą właśnie przygotowuję dla PIW-u (I. Wiersze; II. Poematy; III. Tragedie; IV. Komedie; V. Legendy i nowele; VI. Szkice i rozmyślenia; VII. Listy), i którą chciałbym uzupełnić oddzielnie wydanym zarysem biograficznym, opartym w większości wypadków na zupełnie nieznanymi lub niewykorzystanymi do dzisiaj materiałach¹³.

Jeśli dodamy do tego ogłaszaną przez Pana Profesora pierwszą księgę *Syntetyki*¹⁴ (czy to jest właśnie ów rzekomy „wstęp” do *Promethidiona*, o którym od kilku miesięcy donoszą mi różni znajomi z Krakowa?), a obok niej nieznanymi mi jeszcze *Dialog o miłości*¹⁵ oraz przygotowywane przeze mnie dla PIS-u „Materiały do biografii artystycznej Norwida”¹⁶ – to chyba ów „renesans” nie będzie tylko pobożnym życzeniem...

*

Po tych gromkich zapowiedziach warto przejść jednakowoż do konkretów, chociażby nawet do marginaliów. Najpierw więc przygodne errata, które odnotowałem w związku z cenną rozprawką Pańską (komunikatem) o *Rozproszonych listach Norwida*¹⁷.

Otóż drobiazg przytoczony przez Tokarzewicza (komunikat, s. 751) nie jest fragmentem zagubionego listu Norwida, ale fragmentem jego znanej rozprawki o Sfinksie, którą Tokarzewicz wydrukował w „Bibliotece Warszawskiej” w r. 1874 (IV, 74–77) – trzeba go więc usunąć z zespołu epistolarnego¹⁸.

Co do liściku Br. Zaleskiego (kom., s. 754), to nie dotyczy on lektury *Odysei*, ale zamierzonego odczytu o filozofii historii polskiej (por. *Listy*, II 213, nr 582), i pochodzi nie z r. 1872 (Przesmycki mylnie datował tym rokiem list nr 650), ale z r. 1870, najprawdopodobniej z kwietnia¹⁹. Takich omyłek chronologicznych jak owe mylne datowanie listu do Rustejki jest u Przesmyckiego co najmniej kilkadziesiąt!

Ostatnie errata dotyczą portretów Mickiewicza wykonanych przez Norwida. Otóż nie jest ich *d z i e w i ę ć* (Wyd. Nar. XVI 670), ale – po ostatnich redukcjach – tylko *s z e ś ć*, a mianowicie:

1. rzymski z r. 1848;
2. paryski z r. 1849, sama głowa;
3. paryski z r. 1849, po kolana;
4. paryski z r. 1850, sama głowa;
5. paryski z r. 1850, po kolana;
6. truwiński z r. 1851, po kolana.

Z mego dawnego spisu, obejmującego osiem pozycji²⁰, odpadł przede wszystkim portrecik przechowywany przez Jana Michalskiego (por. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 50²¹), bo to jakaś niezdarna mistyfikacja (przerys fotografii?), a owa fotografia znaleziona w zbiorach Przesmyckiego (o którą pytałem w swoim czasie Pana Profesora) okazała się fotografią portreciku ofiarowanego przez Marcelego Herwegha Bibliotece Polskiej w Paryżu²².

*

Rozprawka Tuwima ubawi Pana Profesora, ale może przyda się również jako temat do ćwiczeń seminaryjnych*. Trzeba zresztą podziwiać ostrożność Tuwima, który poruszał niebo i ziemię, żeby dowiedzieć się czegoś o tym wierszu. Czytał go również prof. Kleinerowi²³ i uzyskał podobno od niego ustną opinię (tak twierdzi przynajmniej małżonka poety), że to m o ż e autentyczny wiersz Mickiewicza. Pisząc posłowie, nie mogłem rozwiązać zagadki, bo bym skompromitował Tuwima, który trzykrotnie wypowiedział się w swojej rozprawce o innych wierszach Nieznanego Poety (nie wiedząc oczywiście, że to utwory tego samego pióra!) i potraktował je jako płody potwornej grafomanii! Rozwiązanie zagadki – a muszę przyznać, że wyjątkowo dopisało mi tutaj szczęście! – umieszczę w oddzielnej rozprawce, której popularny skrót wydrukuję w „Problemach” lub w „Twórczości”²⁴. Dziś podam tylko Panu Profesorowi nazwisko tego „Anonimowego Mistrza”: był nim blagier, grafoman i mistyfikator warszawski... Adam Amilkar Kosiński, popisujący się na łamach czasopism ówczesnych pod jedenastu kryptonimami i pseudonimami²⁵.

*

Kończę tę przydługą nieco epistołę i jeszcze raz – bardzo skruszony – przepraszam Pana Profesora za moje niewytłumaczalne milczenie. Jest to oczywiście jakaś choroba woli, którą staram się przełamać, ale która ciągle mi jeszcze bardzo ostro dokucza. Proszę więc o przebaczenie i – jeśli łaska – o parę słów odpowiedzi (na którą zresztą nie zasłużyłem!).

Łączę zapewnienia o moim wielkim i niezmiernym szacunku dla osoby Pana Profesora.

J.W. Gomulicki

* Jakże ona zresztą aktualna w związku z niepoczytalnym artykułem w „Kamienie”²⁶, gdzie po raz trzeci (?) przypisano Mickiewiczowi wiersz Witwickiego, i to – na domiar złego – w jakiejś barbarzyńsko pokaleczonej wersji rękopiśmiennej!...

¹ Pierwszy list po z górą dwuletniej przerwie w korespondencji.

² Sesja Historyków Literatury Polskiej i Języka, Warszawa 6–8 grudnia 1955.

³ Julian Tuwim, *Wiersz nieznanego poety. Gawęda literacko-obyczajowa*, wstęp, rekonstrukcję zakończenia oraz posłowie oprac. Juliusz W. Gomulicki, Warszawa 1955.

⁴ „Pamiętnik Teatralny” 1955, z. 2, tu m.in.: Cyprian Norwid, *Hrabina Palmyra*, dwie sceny z nieznannej komedii podał do druku i oprac. Juliusz W. Gomulicki, oraz: *O komediach Cypriana Norwida* (rozprawka polemiczna Gomulickiego wywołana monografią Ireny Sławińskiej, *O komediach Norwida*, Lublin 1953).

⁵ Juliusz W. Gomulicki, *Z dziejów poezji francuskiej w Polsce*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1954, z. 3/4, s. 71–80.

⁶ Fotografie kamienic na ul. Orlej i na ul. Leszno zob. w szkicu Juliusza W. Gomulickiego, *Norwid w Warszawie 1825–1842. Wybrane partie biograficzne*, „Rocznik Warszawski” 1990, t. 21, s. 164, 170.

⁷ Wspomniany „ów wiersz”, czyli *Epizod*, dołączył Gomulicki do *Okruchów poetyckich i dramatycznych* (Warszawa 1956, s. 17, 131, 250), za: *Miscellanea z okresu Romantyzmu*, pod. red. Stanisława Pigoń, seria „Archiwum Literackie”, t. 1, Wrocław 1956, s. 172–173.

⁸ Zygmunt Falkowski, *Norwid wobec teatru i teatr wobec Norwida*; Zdzisław Jastrzębski, *Sto poetyckich paragrafów*; Bronisław Mamoń, *Glossy o nowelach Norwida* – „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 38.

⁹ Mieczysław Jastrun, *Milczący triumfator*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 51/52.

¹⁰ Cyprian Norwid, *Poezje*, t. 1–2, wybrał i wstępem opatrzył Mieczysław Jastrun, teksty i chronologię ustalił Juliusz W. Gomulicki, seria „Biblioteka Poetów”, Warszawa 1956, 244 s., 132 s.

¹¹ Francesco Petrarca, *Sonety do Laury*, tłum. Jalu Kurek, wstępem poprzedził Mieczysław Brahmner, seria: „Biblioteka Poetów”, Warszawa 1955.

¹² Seria jednak nie siedmio-, lecz pięciotomowa: Cyprian Norwid, *Pisma wybrane*, wybrał i oprac. Juliusz W. Gomulicki, t. 1: *Wiersze*, t. 2: *Poematy*, t. 3: *Dramaty*, t. 4: *Proza*, t. 5: *Listy*, Warszawa 1968.

¹³ Taki zarys, zatytułowany: *Wprowadzenie do biografii Norwida* (Warszawa 1965), stanowiący uzupełnione wydanie (a właściw. przedbitkę) *Małej kroniki życia i twórczości C. Norwida z Dzieł zebranych*, poprzedził *Calendarium norwidowskie 1821–1868 z pięciotomowej edycji Pism wybranych*.

¹⁴ Stanisław Pigoń, *Cypriana Norwida Sztuka w obliczu dziejów jako «Syntetyki księga szósta»*, w: *Miscellanea z okresu Romantyzmu*, dz.cyt., s. 140–162.

¹⁵ Hanna Malewska, *Cypriana Norwida «O miłości ksiąg dwie»*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1958, t. 6, s. 22–34.

¹⁶ „Materiały” nie ukazały się jednak. Państwowy Instytut Sztuki (PIS) istniał w latach 1949–1960.

¹⁷ Zob. listy 8 i 9.

¹⁸ Jest to jednak fragment nie *Sfinksa*, lecz zaginionego listu Norwida do Józefa Tokarzewicza; zob. PWSz X, 7, 207.

¹⁹ Cyprian Norwid, *Listy. Część druga (402–846)*, wyd. i nakład Z[enona] Przesmyckiego, Warszawa 1937; por. PWSz IX, 448–449, 638–639.

²⁰ Zob. list 4.

²¹ Janusz Odrowąż-Pieniążek, *Nieznany wizerunek Mickiewicza*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 50, z przywołaniem opinii Gomulickiego przeczącej autorstwu Norwida.

²² Zob. list 5, przyp. 2.

²³ Juliusz Kleiner (1886–1957), historyk literatury polskiej (przywołany przez Juliana Tuwima w: tegoż, *Wiersze nieznanego poety*, dz.cyt., na s. 96).

²⁴ Rozwiązali tę zagadkę autorską Józef Rybicki (1901–1986), filolog klasyczny, oraz Stanisław Sierotwiński (1909–1975), historyk literatury, który nawet wprowadził ją, pod hasłem: „Zagadka” (podając rozwiązanie), do swego *Słownika terminów literackich* (Kraków 1960, wyd. 4: 1986). Sam Gomulicki ujawnił rozwiązanie jednak nie w wymienionych czasopismach, lecz dopiero w swym zbiorze: *Zygzakiem. Szkice, wspomnienia, przekłady* (Warszawa 1981, s. 353–357), dodając przy okazji pełną szaradziarską analizę tej łamigłówki. Pigoń był więc jedyną osobą, której zdradził rozwiązanie, i to jeszcze przed ukazaniem się rozprawki Tuwima w księgarniach.

²⁵ Adam Amilkar Kosiński (1814–1893), powieściopisarz; zob. *Bibliografia literatury polskiej «Nowy Korbut»*, t. 8: *Romantyzm*, Warszawa 1969, s. 104–106. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970*, t. 4: *A–Ż. Nazwiska* (oprac. zespół pod red. Edmunda Jankowskiego, Wrocław 1996), wymienia aż 17 jego pseudonimów.

²⁶ Stanisław Skibiński, *Nieznany wiersz Adama Mickiewicza?*, „Kamena” 1955, nr 10–12, s. 9–10, oraz sprostowanie w numerze następnym.

11. Stanisław Pigoń do JWG

Kraków, 14 I [19]56¹
al. Słowackiego 52

W. Szanowny Panie

Zapozyczę się u jednego z panów, z którymi ostatnio dość dużo się zadawałem:

Milczałeś pan, to prawda, i to czas niemały,
Lecz warto milczeć, warto, choćby i rok cały,
Byle się tak odezwać, jak się pan odzywa².

Otrzymana gruba torba upominków starczy i za najdłuższe milczenie. Miło mi było je odebrać, równie miło jak najserdeczniej za nie podziękować.

Druk „Archiwum Literackiego” się przeciąga, obiecują go dopiero na luty. Wobec tego odpisałem dla Pana wiersz Norwida ponownie i załączam³.

Pobyty w naszym Muzeum Narodowym uprzytomnił mi, że warto, by Pan koniecznie tu przyjechał. Muzeum posiada uporządkowaną spuściznę po A. Sternschussie⁴, a to dla norwidologa kąsek łasy. Sternschuss pośredniczył w różnych poszukiwaniach, stąd w listach przewijają się różne informacje. Może one wszystkie były znane Miriamowi, może nie. Miałem w rękach parę listów Z. Matkowskiego⁵, który był bodajże powinowatym L. Kastorego⁶. Wspomniano tam jakiś francuski wiersz Norwida, jakiś „urywek o tańcu”⁷? Trzeba, żeby to Pan uważnie spenetrował.

Szczerze jestem zobowiązany za oba sprostowania błędów, jakich w jednym tylko komunikacie dopuścił się niżej podpisany „w błędach nieznużony goniec”⁸. Poprawki te wywołują we mnie oddźwięk melodyjny, bo coraz bardziej uprzytomniam sobie, że już chyba nie dołożę ręki do przyszłego wydania korespondencji Norwida. Melancholię wzmacnia lektura Pańskiej recenzji w „Pamiętniku Teatralnym”⁹, w której naocznie się ukazuje, jak nieprzebrany gąszczem jest jeszcze biografia poety, jeśli chodzi nam o podstawowy kalendarz jego twórczości.

Książeczkę Tuwima–Gomulickiego¹⁰ czyta się rzeczywiście jak romans detektywistyczny, dobrze napisany, tylko że zmontowany na wysokich piętach filologii. Coś jak *Die verlorene Handschrift*¹¹. Pochłonąłem ją jednym haustem. Rzeczywiście, dobre pensum na ćwiczeniach edytorskich.

Miałem z lektury jedną satysfakcję. Nie poszczędził Tuwim kusańca i nam, biednym historykom literatury, za „niepoezjalność”. Nie on pierwszy zresztą. Bywamy „niepoezjalni”, ani słowa. Pocięchą jest nam, że jesteśmy akurat tak samo, jak się to przytrafia przodującym nawet poetom. Uwalniając się spod sugestii rzekomych

„mickiewiczyzmów”, trudno nie widzieć, ile w tym spornym wierszu jest poetyckiego konwenansu.

Tyle, że przodujący poeta miał w danym wypadku czujnych krytycznie przyjaciół, którzy go powstrzymali rychło w czas. Nie miałem takiego, kiedym w nieoględnej porywczności głosił *Pożegnanie z „Rade-gasta”*¹² za wiersz Mickiewicza. Tam też był podpis: *M*, ponadto zaś dało się tam stwierdzić, że Kirkor drukując wiersz był przekonany, że drukuje Mickiewicza, a podtrzymywał go w tym złudzeniu Michał Grabowski. Jeżeli dobrze dziś wiem, jest tamto *Pożegnanie* utworem chyba J. Korsaka. Oszczędził mi Pan wstydu nie zwracając uwagi na ten „wpadunek”.

Podany na s. 165 pseudonim *L.*, kryjący E. Januszkiewicza, wywodzi się z jego herbu: Lubicz.

Z zazdrością patrzę na piękną szatę graficzną książeczki. Zdobiące ją amorki, jeżeli nie wzięte z dawniejszych druków – znakomicie stylizowane!¹³

Uradował mię Pan zapowiedzią i łaskawą obietnicą odbitek i przyszłych publikacji. Zostaje jak najserdeczniej życzyć, by się wnet zrealizowały. Bo ile będą cenne – to wiem z siebie.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

St. Pigoń

¹ Natychmiastowa odpowiedź Pigoń.

² Aleksander Fredro, *Odludki i poeta*, scena 12; kwestia Kapki.

³ Przy liście brak załącznika, zob. list 10, przyp. 7.

⁴ Adolf Sternschuss (1873–1915), krakowski prawnik, kolekcjoner, wspierał Przemyskiego w poszukiwaniu norwidianów.

⁵ Zygmunt Juliusz Matkowski (1885–1919), historyk literatury i poeta, wnuk Ludwika Kastorego.

⁶ Ludwik Kastory (1823–1905), nauczyciel syna Marceliny Czartoryskiej, przyjaciel Juliana Klaczki.

⁷ Znany w odpisie Adolfa Sternschussa autograf wiersza *L'inconnu aux inconnus* pochodził „bodaj z papierów po księżnej Marcelinie Czartoryskiej” (PWsz II, 354).

⁸ Adam Mickiewicz, *Dziady*, cz. IV, w. 171; kwestia Pustelnika.

⁹ Zob. list 10, przyp. 4.

¹⁰ Tamże, przyp. 3.

¹¹ *Die verlorene Handschrift* [Zaginiony rękopis], powieść Gustava Freytaga (1816–1895).

¹² Pigoń przypisał Mickiewiczowi (*Poezje*, t. 1, Lwów 1929, s. 491) zamieszczony anonimowo w „Radegaście” (1843) wiersz *Pożegnanie*, rychło odwołał jednak tę atrybucję („Ruch Literacki” 1931, nr 1, s. 30–31). Gomulicki w *Posłowniu do Wiersza nieznanego poety...* (dz.cyt.) przypomina tamtą pomyłkę, wspominając Kirkora, nie wymienia jednak nazwiska Pigoń (s. 164).

¹³ Książkę opracował graficznie Andrzej Heidrich.

Summary
Cordial Correspondence.
Stanisław Pigoń – Juliusz Wiktor Gomulicki

The second part of the correspondence between professor Stanisław Pigoń and Juliusz Wiktor Gomulicki contains letters from 1949–1956. The earliest four letters were published in „CL” before. The whole collection contains 58 items; the letters deal primarily with the biography and writings of Cyprian Norwid.

Roman Nowoszewski, mgr, absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, emerytowany redaktor, bibliograf, regionalista, bibliofil. Wybrane publikacje: *Bibliografia druków warszawskich towarzystw bibliofilskich 1921–1996*, *Nowe varsawiana Juliusza Wiktora Gomulickiego. Zestawienie bibliograficzne: 1980–1994*, *Poeta i jego świat. Bibliografia wszystkich osobno wydanych dzieł Wiktora Gomulickiego 1868–1998*, pod red. J.W. Gomulickiego, *Błonie na dawnej fotografii*, pod red. R. Nowoszewskiego, „*Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie 1921–2006. 85 lat – kilka epok*”.